

# Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IX. Nr 48 (2688)

KIELCE, ŚRODA, 26 LUTEGO, 1958 R. Nakł. 68.832

## Walter Lippmann przybył do Warszawy

25 bm. przybył do Warszawy wybitny amerykański publicysta Walter Lippmann. W podróży W. Lippmann i towarzyszy jego małżonka. W godzinach wieczornych W. Lippmann spotkał się z grupą czołowych publicystów polskich.

## UROK GÓR



Na zdjęciu: te dziwne „budowle lodowe” — to autentyczne schroniska na Śnieżce — całkowicie pokryte szronem. — CAF — fot. Roslik

# Uchwala Sejm PRL w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego

(INFORMACJA WŁASNA)

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu obok zwykłych spraw na porządku dziennym znajdował się projekt uchwały Sejmu w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. W czasie popołudniowych obrad obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. Następnie marszałek Sejmu odczytał projekt uchwały. Zgromadzenie posłowie przyjęli go jednomyślnie, wyrażając oklaskami swoje poparcie dla uchwały.

Przemówienie Aleksandra Zawadzkiego drukujemy na str. 2, a tekst uchwały Sejmu w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego poniżej:

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłasza uroczyste lata 1960—1968 jako okres obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Dokumenty dziełowej przeszłości świadczą, że w latach 900—966 uformowała się ostatecznie państwowość polska. Nad Wartą, Odrą, Wisłą i Bałtykiem okrzepła przed tysiącem lat nasza wspólnota narodowa, wyłoniona z plemion słowiańskich, od wieków ziemie te zamieszkujeją Polacy. Wówczas zrodził się nasz państwo, gospodarczego i kulturalnego stały się i są po dziś dzień oparciem dla tradycji dziełowej narodu.

Obchody tysiąclecia przypomną nam chlubne dzieła budowy i rozwoju państwa pierwszych Piastów, ukazały dziedzictwo twórczej myśli politycznej, która w ciągu dziesięciu wieków była czynnikiem umacniającej wspólnotę narodu i jednoczącej jego wysiłki w obronie Ojczyzny, a później w walkach o jej wyzwolenie. Polska Rzeczypospolita Ludowa urzeczywistnia wielkie dzieła społecznej przebudowy w granicach kraju, zakreślonych na początku naszego historycznego bytu. Powróciliśmy na przastare ziemie ojczyste dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego, Wojska Polskiego i

innych sił sojuszniczych nad hitlerowskim faszyzmem. Wyśiłkiem całego społeczeństwa ziemie te zostały zagospodarowane i nierozdzielnie zespolone z organizmem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Obchody tysiąclecia powinny pomnożyć siły naszego narodu dla budowy socjalizmu i umacniania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, powinny wzmacniać i podnieść rolę Polski jako rzecznika pokojowych dążeń, wspólnych wszystkim narodom. Obchody tysiąclecia uwydatnią wobec świata udział naszego narodu w ogólnym postępie ludzkości, zaświadczą o naszym miejscu i roli w Europie.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z uśmiechem przyjmuje do wiadomości powziętą przez Radę Państwa uchwałę o przyjęciu przez nią ogólnego kierownictwa i opieki nad przygotowaniem do obchodów oraz nad urzeczywistnieniem ich programu. Jednocześnie Sejm zwraca się do rządu o zapewnienie pomocy i zabezpieczenie środków niezbędnych dla realizacji zatwierdzonego przez Radę Państwa programu prac, przedsięwzięć i uroczystości jubileuszowych.

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego staną się pod-

niosłą manifestacją wspólnoty całego polskiego społeczeństwa skupionego we Frunice Jedności Narodu, zacięciem węg braterską między społeczeństwami w kraju i rodakami na całym świecie. Obchody tysiąclecia dadzą nam nowych sił dla dalszego rozwoju naszej ludowej Ojczyzny.

## 1 maja odsłonięcie pomnika Chopina w Warszawie

(INFORMACJA WŁASNA). Prace przy montażu pomnika Chopina w Łazienkach w Warszawie posuwają się naprzód. Do chwili obecnej ustawiono już żelazną konstrukcję usztywniającą oraz zmontowano 65 elementów pomnika. Całość będzie składała się z 118 części, wykonanych z brązu, o łącznej wadze 16 ton.

Zakończenie wszystkich prac przewiduje się na koniec kwietnia. Uroczyste odsłonięcie nastąpi w dniu 1 maja. (os)

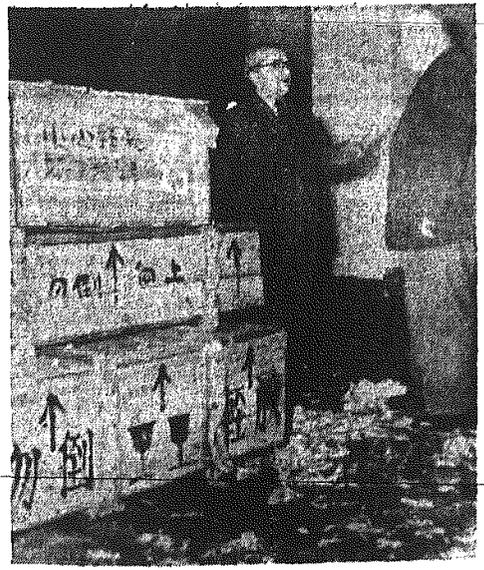
„...miłość, miłość, gdzie ona jest i co to za uczucie... Uczy nas tego poeci, pisarze, kino, teści i płoszeni sentymentalnie. Już raczej trzeba mówić o zarzuceniu miłości, a nie o miłości. ...A tu już świta, kończy się „noc niespodzianki”.

...W szatni blok. Czy wszyscy, którzy samotnie przysli na ten bal, samotnie go opuścili? Czy nieśmiały inżynier poprosił do tańca jeszcze raz przystojną blondynkę?...

Oto fragment interesującego reportażu Jerzego Głębokiego pt.:

## „JARMARK SAMOTNOŚCI” w jutrzejszym numerze naszej gazety

## Z Chin, ZSRR, Ameryki i dalszych 39 krajów płyną do Warszawy projekty pomnika „Bohaterów Warszawy”



W pierwszych dniach marca rozpoczną się prace sądu konkursowego nad projektami pomnika „Bohaterów Warszawy”. Do prezydium Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Bohaterów Warszawy wpłynęło 195 prac, w tym 42 prace z zagranicy, między innymi z Anglii, Austrii, Bułgarii, Chin, Czechosłowacji, Indii, Jugosławii, Kanady, Niemiec, Norwegii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Węgier i Związku Radzieckiego. 96 prac pochodzi z Warszawy a 57 spoz stolicy. Nadstawanie prace umieszczone będą w salach Zachęty. Przyniesienie na początek kwietnia ogłoszona zostanie nad nimi publiczna dyskusja.

Na zdjęciu: przewożenie skrzyń z projektami do gmachu „Zachęty”. Na pracami czuwają inżynierowie Kowalczewski i Naczelny Rząd Odbudowy Warszawy i Nykiel (sekretarz Komitetu). — CAF — fot. Mioda

## General A. Muraszin na występie Estradowego Zespołu Wojskowego w Kielcach

Na wczorajszym występie Estradowego Zespołu Wojskowego Okręgu Wojskowego, który zawiązał do Kielc z okazji 40-lecia Armii Radzieckiej, uczestniczył radziecki generał Aleksander Muraszin, oraz osoby mu towarzyszące. Występ udał się. „Zespół nasz jest znakomity, powiedział konferansjer, ponieważ wymaga tego od niego rozwój techniki wojskowej”. O rozwoju tych słów przekonała się tłumnie zebrana publiczność. A więc słyszała ona kilka utworów jazzowych granych przez kilkunastoosobową orkiestrę kierowaną przez znanego kielczanina Alka Thomasa, byłego członka „Malomanów”. Również i sam dyrygent „produktował” się w jedne, improwizacji, lecz nie na sax-alcie, ale na klarynie. Mówiąc o zes-ole trzeba dodać, że gra on przeważnie swingiem na wzór słynnej amerykańskiej orkiestry Glen Millera nie tylko podobnie aranżuje, lecz nadaje jej niekiedy te figury przyimowane przez muzyków tego zespołu (bawili on w Polsce w ub. roku). Doskonali byli również soliści: reżeniści Barbara Niewiadomska, Bronisława Baranowska, Mieczysław Frideł, Henryk Majda. Spośród nich najbardziej podobal się mający dużą skalę osobowość M. Frideł, który z H. Majdą wchodził w skład kwartetu. Szczególnie jeden z numerów kwartetu pt. „Wizanka satyryczna spod strzechy” i bawił publiczność aż do łez. Z wykonawców zawiadło jedynie trio taneczne. Natomiast przykładała na leży, co zresztą czyniła publiczność, konferansjerowi, za umiędjęne nawiązanie kontaktu z odbiorcami i dobre (nowe) wojskowe dowcipy. Ogólnie biorąc, program zadowolił publiczność. Był on inny od dotychczas słyszanych i widzianych. Np. niektóre piosenki wojskowe śpiewane były w rytmie fokotrotów rodowy, zawierał bowiem utwory radzieckie, angielskie, meksykańskie i hiszpańskie.

Jednym słowem — w miarę publiczności i swoim miunio publicystów Towarzystwa Przyjaźni Polako - Radzieckiej za zorganizowanie imprezy.

## Uroczystości w Białobrzegach i Kozienicach

W związku z 40 rocznicą powstania Armii Radzieckiej LPZ i TPP-R w Białobrzegach zorganizowały spotkanie i uroczystości z przedstawicielami Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Społeczeństwo Białobrzegów niezwykle serdecznie przyjęło swoich gości w osobach: gen. Armii Radzieckiej A. N. Muraszina i oficerów Wojska Polskiego — ppłk Dworakowskiego, majora Skirmana i kapitana Jaderki. Ogromna sala konferencyjna Prezydium PRN wypełniona była po brzegi. Przybyło ok. 400 osób.

W imieniu mieszkańców miasta powitał gości sekretarz KP PZPR tow. Stanisławski, na co odpowiedział gen. Muraszin, wznosząc na koniec okrzyk na cześć braterstwa narodów ZSRR i Polski. O historii powstania — rozwoju i walk Armii Radzieckiej mówił kapitan Jaderka ze szkoły lotniczej w Radomiu. Na zakończenie spotkania odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu muzycznego szkoły podstawowej w Rykalinie oraz chóru Liceum Ogólnokształcącego i zespołu mandolinistów z Białobrzegów. Spotkanie w Białobrzegach upłynęło w atmosferze serdecznego zrozumienia roli Związku Radzieckiego w umacnianiu pokoju na całym świecie. Podobne spotkanie odbyło się dnia poprzedniego w Kozienicach, gdzie również gościli gen. Muraszin i podpułkownik Dworakowski.

## W 15 rocznicę ZWM uroczysta akademia w Kielcach

### 9 zasłużonych ZWM-owców udekorowano Krzyżami Zasługi

Wczoraj w sali WOS odbyła się uroczysta akademia poświęcona 15 rocznicy ZWM. W prezydium akademii zasiadli m.in.: przewodniczący Prezydium WRN tow. Czesław Domagała, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Eugeniusz Wójcik i Bogusław Stachura, sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 15

Rocznicy ZWM tow. Ryszard Narzewicz, poseł na Sejm tow. Stanisław Hasiak, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 15 Rocznicy ZWM tow. Henryk Kojac, były działacz KZPM i KPP tow. Łęmagalski.

Po wysłuchaniu hymnu narodowego rozpoczął akademie tow. Wójcik, nawiązując do chlubnych tradycji ZWM. Następnie głos zabral poseł Hasiak, który wygłosił ukończony referat. Z ust jego padło szereg nazwisk niezłomnych ZWM-owców, którzy swymi bohaterскими czynami zapisał się na zawsze w pamięci narodu. Miedzy innymi mowa wspominał o młodych członkach organizacji: Stanisłuku, Orłowickim, Siewku, Miśtalu.

Po referacie na salę wroczyli harcerze, wręczając zasługającym

w prezydium władzki kwiatów. W dalszej części akademii nastąpiło wręczenie złotych i srebrnych Krzyży Zasługi. Otrzymał je tow. Henryk Kojac, Adolf Olszewski, Marian Dziekan, Stanisław Kapka, Władysław Głuszek, Ryszard Głanda, Wacław Siołarski, Włodzimierz Tetor i Ryszard Miśtal.

Zapelniona sala, gdzie m. in. zasiadali sekretarze Komitetów Powiatowych PZPR i sekretarze Komitetów Miejskich miast: Kielce, Radomia, Skarżyska i Ostrowca oraz rodziny poległych ZWM-owców, owacyjnymi brawami przyjęła akt udekorowania. W części artystycznej wystąpił z montażem słowno-muzycznym zespół z Romnicy i Technikum Gaśniko-norniczo - Odnieżowego z Kielce. (w. l.)

## Kieleccyzna otrzyma 6.846.000 zł

z funduszu interwencyjnego Min. Pracy i Opieki Społecznej

Wczoraj podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej — Tadeusz Kochanowicz zawiadomił przewodniczącego Prez. WRN — Cz. Domagała, że Ministerstwo uwzględniając wniosek Prezydium WRN z grudnia ub. roku, przyznało naszemu województwu 6.846.000 zł z tytułu funduszu interwencyjnego, przeznaczony na aktywizację życia gospodarczego i wzrost zatrudnienia.

W ramach tej kwoty przemyśl terenowy otrzyma w formie dotacji 4.620.000, zaś spółdzielczość pracy, inwalidzka i PSS — 308.000 zł jako dotację — a 1.920.000 zł jako długoterminowy kredyt.

Jednocześnie MPIOŚ zawiadomiło, że wystąpiło do Ministerstwa Finansów i Narodowego Banku Polskiego o załączkowe przekazanie do dyspozycji Prez. WRN na kw. br. dotacji w kwocie 2.818.000 zł i kredytu w wysokości 1.707.000 zł. Dalsze kwoty będą uruchamiane po wykorzystaniu już otrzymanych sum.

(Dokończenie na str. 2)

## Wyniki XVII losowania „Przepióreczki”

W ostatnim losowaniu „Przepióreczki”, które odbyło się w niedzielę dn. 23 lutego br. w Radomiu — grający wygrali ogółem ponad 100 tysięcy złotych. Jakkolwiek nikomu z grających nie udało się odgadnąć ani 5, ani nawet 4 liczb, — to 37 grających trafiło po 3 liczby, za które otrzymali po 1212 zł, — a 1062 graczy po 2 liczby płatne po 42 zł. Równocześnie w losowaniu premiowym 33 graczy wygrało po 271 zł każdy. Jak widać z powyższych wyników oraz z wyników ostatnich gier w lutym szczęście dopisuje „skromnym graczom”, tym którzy nie marzą o milionach, lecz szukają mniejszych a częstszych wygranych.

## Dziś w Kielcach międzynarodowe zawody w podnoszeniu ciężarów

Dzisiaj (środa) dojdą do skutku dawno już zapowiadane międzynarodowe zawody w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacjami ZS Kolgospnik (Ukraina) i LZS (Polska). Będzie to pierwsza międzynarodowa impreza w tej dyscyplinie na naszym terenie. Sędziymi więc, że sala Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej będzie zapelniona. Imprez międzynarodowych nie mamy przecież u nas zbyt dużo. A ponadto drużyna gości to duża klasa. Kilka miesięcy temu pokonali oni na własnym terenie reprezentację LZS 6 i 5:2. Mają oni w swych szeregach 4 mistrzów sportu. Jak nam oświadczył trener Czarkowski, będziemy mieli okazję

do oglądania w trójboju wyników nie tylko ponad 300 ale nawet ponad 400 kg. W skład naszej reprezentacji wędzą zawodnicy: Mirzecki (Kielce), Rusinowicz (W-wa), Rzeszowski (Kielce), Świata (Bydgoszcz), Grzyb (Kraków), Piłkowski (Wrocław) i Dąbrowski (W-wa). Warto przypomnieć, że Rusinowicz jest brązowym medalistą ostatnich mistrzostw Europy. Na podkreślenie zasługuje także fakt, że w składzie polskiej ekipy widzimy dwóch zawodników z naszego okręgu.

W sumie więc zapowiada się atrakcyjne spędzenie wieczoru. Początek — godz. 18. (mik)

## Niezbyt dobrej myśli są nasze biegaczki przed narciarskimi mistrzostwami świata (Telefonem z Zakopanego)

W dniu dzisiejszym wyjeżdża na mistrzostwa świata do fińskiej miejscowości Lahti druga ekipa naszych narciarzy. W jej skład wchodzi biegaczki: Biegun, Peksa, Bukowa i Krzepłowska, skoczkowie Tajner i Wiczonek, trener Koszrów oraz sędzia dr Załuski, który weźmie też udział w obradach FIN.

W przeddzień wyjazdu połączymy się telefonicznie z ośrodkiem sportów zimowych „Gwardia” w Zakopanem, skąd uzyskaliśmy od naszej doskonałej biegaczki Stefanii Biegun kilka informacji. — Pogoda i warunki śniegowe w Zakopanem — doskonałe. Na zgrupowanie przebywamy od... 8 dni. Trenowaliśmy same, bez trenerów, według własnej receptury, bo wiem trenerzy byli zajęci „szlifowaniem” chłopców. Nie jesteśmy za dobrej myśli. Przecież jedno spotkanie z zawodniczkami zagranicznymi w Grindenwald... to niewiele. Druga sprawa, to dotychczasowe warunki śniegowe w Polsce. Tak więc, jeśli ktoś z nas uplasuje się w drugiej dziesiątce, to będzie bardzo dobrze. Także nie możemy liczyć na sukces w starcie.



Be Lahti, pojechał również medalista z Cortiny kombinator Franciszek Gred.

(Dokończenie na str. 2)



# „Przyznałem się“



Czy wolno obrońcy namawiać oskarżonego do przyznania się? Oczywiście, że nie. Bywały wprawdzie w różnych epokach i różnych kulturach tendencje, by na pytanie o adwokatura odpowiadała twierdząco, ale praktyka dowiodła, że problem ten oskarżony powinien przetrwać osobiście. Niechże i on, oskarżony i ścigany zeznają, — ma swój legalny, zagwarantowany, ostatni bastion wolności. Takie prywatne okopy Św. Trójcy, których by mógł bronić ze straszną odwagą, nie bacząc na skutki. Prawo nie przeszkadza mu klamać, a obrońca nie jest od tego, by sprawdzać go na drodze prawdomówności. Od tego jest prokurator — z tą poprawką, że powinien jednak uważać na to, czy oskarżony zaprzeczając zarzutem, nie ma racji. Ta subtelna różnica między oskarżeniem, a obroną wskazuje — moim zdaniem — że obiektywizm bardziej zobowiązuje przedstawiciela władzy, niż prywatnego człowieka.

Historia, którą opiszę — jest wyjątkiem od wymienionych w wstępie zasady, i to wyjątkiem chwalebny. Opo wiadła mi ją pewien znakomity adwokat, niestety, już zmarły, jako przypadek ze swej przedwojennej praktyki. O adwokacie tym wyraził się ponoć jakiś doświadczony woźny sądowy, komentując jego obronę: — „Ależ on egzystym grzebieniem pod włos nasz sąd przeszedł“, co mogło świadczyć dobrze o adwokacie, albo źle o sędzi. Przyjmijmy to pierwszą możliwością.

Otóż do tego, ciesząc się wielkim autorytetem dla swej logiki i śmiałości obrońcy zgłosił się pewnego dnia zachukany, wzięty żydowski młodzieniec. Pokazał akt oskarżenia, z którego wynikało, że stał się czynny opór dwóm policjantom, bił ich i znieważał. Gdzieś na trasie z Wodzisławia do Jędrzejowa odmówił wykonania ich polecenia (było to za sanacji), — by opuścić przedawany autobus, a gdy został doprowadzony na posterunek P.P., — podczas sporządzania protokołu znalazł się obywatel, który kłamał, że z wyjątkowym trudem go obezwładniono. No cóż — zarzut wprost klasyczny — najmniej sześć miesięcy — najniższe sądownictwo. Sądowi świadkami będą policjanci, obywatel z prawem i w miarę sprawiedliwości — a ani ich podpadła na sprzecznosciach, ani skruszył. Będą zeznawali, jak z nut, jota w jotę to, co w śledztwie, i na wiecie się nie przyznaje. A młodzian się nie przyznawał, nawet w adwokackim konfesjonale. Opowiedział ze złości w oczach, jak było naprawdę. Owszem, z autobusu wyjął nie chciał, bo policjanci nadużyli władzy. Miał bilet, jechał z Wodzisławia, a oni kazali mu opuścić autobus przed miejscem dla jakiegoś swego znajomego. No, więc trochę i krzychał, choć raczej płacizł, a nawet zapowiadał, że

złoży na nich skargę w Komisję P. Wiat, broni Boże-palcem policjantów i t. p. Ani na szosie, ani na posterunku. Sfinansował sprawę, by usadzić z miejsca wszelkie możliwe dochodzenia, jakie by im groziły, gdyby złożył skargę, że mu uniemożliwili dalszą podróż. Zresztą bałby się ich, znając bezwzględność policji.

Adwokat spojrział na ramiona klienta, i uwiarył. Rozważając sposoby obrony — doszedł do wniosku, że w tych okolicznościach, gdy miejscem rzekomego przestępstwa był lokal posterunku P. P., gdzie przebywali tylko trzej zainteresowani — oskarżony nie miał żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń. Sąd mu nie uwiarył — chyba nie uwiarył — na pewno nie uwiarył. Prawda formalna, barczysta, bliźniacza i z orzekaniem na czapkę zwyciężyła prawdę materialną. Zresztą, dajmy spokój prawdę — sam Płatał ich nie rozewa. „Niech pan mnie ratuje!“ — jęczał klient adwokata. „No, to musi się pan przyznać!“ — odparł obrońca. — „Przecież to nieprawda!“ — „Nieprawda powinna być tu skuteczniejsza. Mnie pan przekonaj, ale wątpię, czy pan przekonasz sąd. Jeśli pan chce bym pana ratował — to widzę tylko jedno wyjście: — warunkowe za wzięcie wykonania kary. A uzyska je pan przez skruchę, bicie się w piersi i szczerę, nożumie pan, zupełnie szczerze przyznanie się do winy.“

„Nie, poproszę, panie mecenasie.“ — „W pańskiej sytuacji nawet przy niepełnym: przestępstwie należy przyznać poprawę. Ja dodam resztę. I powinniśmy wykoszczyć.“

Jak postanowiono, tak zrobiono. Na rozprawie — największym przejęciem, na jakie dozwalał mu strach i surowe oblicze sędziego, odegrał on rolę przestępcy, który zrozumiał ogrom swej przewiny i rzuca najlepszą nadzieję, że więcej przestępstw nie popełni. Przyznał wszelkie szczegóły aktu oskarżenia. Adwokat wówczas zgłosił do sądu wniosek o zaniechanie przeprowadzenia postępowania dowodowego, gdyż przyznaniem się oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości — na podstawie odpowiedniego przepisu procedury. Szło mu o to, by złożyć pomyślę, jak brytany, policjanci nie dodali czegoś nowego, groźnego dla niego, gdyby poczuli, że sprawa przyjmuje pomyślę dla niego obrót. Sąd przychylił się do wniosku obrońcy. Zamknięto przedmówienie, pewny, że to tylko formalność. Sąd wykonał kary zawieszil.

Epilog? — Był — i także. Klient do ostatka stał na wysokości zdania. Celowo wyszedł z sali rozpraw przez podziemie, w której sędzieli policjanci. Poderwali się na jego widok, tłocząc się na siebie. On zaś rzucił im tylko dwa słowa: — „Przyznałem się!“ i odszedł dumnie, jak gracz, który wygrał.

S. M. KRAWCZYŃSKI

Niedawna wspólna narada Zarządu Wojewódzkiego ZMW i delegatów tej organizacji na I Krajowy Zjazd Szwajcarski daje mi nie tylko pretekst ale i dostarcza pokazowego materiału do napisania artykułu. Niewątpliwie okres od pierwszych kroków nad organizowaniem Związku, do ostatnich przygotowań przedjazdowych, stanowi poważny etap upoważniający do oceny przyjętego kierunku.

## CZY MŁODA WIEŚ UZNAŁA ZMW?

Niewątpliwie tak. Chyba najwymowniejszym tego świadectwem jest pokaz na już, bo 10-letni, rocznik członków. To nie ma lezba, jeśli się zwąży, że Związek istnieje niewiele ponad rok. A klimat dla powstania organizacji nie był zbyt korzystny. Doświadczeni pozatempowie trzymali lub trzymają jeszcze w stanie uprzedzenia do idei organizowania się znaczną część młodzieży. Na szczególnie czoły zdecydowanie tonięła. Podjęta przez ZMW działalność jest już w stanie agitować sama za siebie.

Jeszcze przed rokiem zajął do Związku odbywał się na kredyt. Jego atrakcyjność nie była w sferze życia, planów, obietnic. Na pierwsze wezwanie odpowiedzili optymiści z urodzenia, względnie ci, którzy pamiętali jeszcze za studiów dawnych kół młodzieży wiejskiej. Bez wielkiej reklamy, bez żadnych pieniędzy i etatów przez szereg miesięcy organizacja rosła. Te niezbyt obliczające warunki materialne uchroniły młody Związek przed zalewem wyhodowanych w poprzednich latach „działaczy“ naukowych wygłaszania państwotwórczych młó i jazd samoochotami. Chociaż niektórzy z tamtej kadry dopiero teraz od siebie, stali się działaczami z prawdziwego zdarzenia. Dali się też poznać ludzie nowi, ujawnili swoje zdolności organizatorskie.

Przyjęto w wstępie mądrą w takich warunkach zasadę: nie naciskać wiskim kołom młodzieży wiejskiej. Niech program działania zrodzi się wśród tych, którzy tego działania najbardziej potrzebują. Niech oni przesyłają uwagi o kierunku, w którym udaje się ma Związek. Za zasadą „emancypacji“, bez watpienia zachęcała młodzież do zakładania kół. Znikli bowiem obawy przed „oskarżeniami“, którzy przyjeżdżać będą z przykazaniem egzekwowania obywatelskich dostaw czy podatków.

## Utworzenie Chęcińskich Zakładów Spożywczych Przemysłu Terenowego

Przeżydium WRN podjęło ostatnio uchwale o utworzeniu Chęcińskich Zakładów Spożywczych Przemysłu Terenowego. Nowo utworzone przedsiębiorstwo uruchomi zakład przetwórstwa mięsnego oraz wytwórnię win i miodów.

Zakład mięsny na produkować rocznie 240 ton wyrobów wędliniarskich, tj. 800 kg dziennie. Liczba ta jest potrzebna Chęcin, wzrastający ruch turystyczny oraz będzie częściowo przeznaczona dla Kieic.

Oba zakłady zostaną zlokalizowane w b. pomieszczeniach poklasztornych i przyznają się do gospodarczego ożywienia terenu.

Jak się dowiadujemy, Min. Pracy i Opieki Społecznej na wniosek Przewidyum PRN w Kieicach przyznało na uruchomienie tych dwóch zakładów z funduszu interwencyjnego 450.000 zł. (e)

Z tych i innych jeszcze względów Związek Młodzieży Wiejskiej chwycił, zdobył sobie na wsi prawo obywatelstwa. Co zosta wies kielecka ma już swoje koło młodzieży.

## KULTURA, ROZRYWKA, NAUKA

Te trzy kierunki, prawem doboru naturalnego — jeśli tak rzecz można wysunąć się na czoło przedsięwzięć wiejskiej organizacji. Kultura i rozrywka ograniczają się w zasadzie do ram działalności amatorskich zespołów artystycznych, które są najczęstszym do wodem istnienia w danej wsi koła młodzieżowego. I jest to

# UDANY START

chyba rzecz naturalna. Wiesz, jeśli chodzi o kulturę — chyba najbardziej ze wszystkich innych dziedzin odstaje od miasta Stąd zupełnie zdrowe ciążenie młodzieżowej organizacji do za pełnienia choć w części pustki kulturalnej.

Różnie to oczywiście robią te amatorskie zespoły młodzieżowe. Ale to liczyć się muszą nie tylko wyniki, ale i chęć. A tych jest dużo i napędzają szczytów. Miał szukać zwady pod gośpodami ludowymi (czytaj: knajpami), setki chłopów przepisywali role, uczy się ich na pamięć, zmuszając umysł do gimnastyki, której ten nie uprawiał najczęściej od opuszczenia szkoły podstawowej. Nie dzieła, w czasie której wystawiono we wsi przedstawienie — to dzień pamiętny na długo. Odwrocę ról otrzymują często sceniczne imiona na własność. Fabuła sztuki staje się przedmiotem wielu rozmów, porównań. Jednym słowem, jest to dla zaharowanej od świata wy doczy wsi, odciętej od świata wy dancen niecodzienne.

Godę więc to przedsięwzięcie kontynuacji i poparcia. Kto je ma porzucić? Państwo? Ale jak? Przez subwencję? Chyba nie. Uczymy wanie z subwencji amatorskich zespołów mia się z cieniem i nie daje racjonalnych do obliczenia rezultatów. Wzrastają jak kompetentne w tych sprawach komórki, w tymczasem przedstawicielem ZAIRS-u — że branie od wiejskich amatorów, początkowych zespołów ośmiu za prawo wystawiania teatru sztuczny (bardz. często autora nie mającego nie wątpliwego z ZAIRS-em) jest nie ma miejscu.

Mozna jednak całą dłoń wkazać naturalnego sojusznika ZMW w przedsięwzięciach w dziedzinie kultury. Jest nim Związek „Zjazd“ i Chórów Ludowych. Organizacja obiecująca nie tylko ze względu na jej bogactwo, bo 50-letni już dorobek, ale też na dzielne plany. Związek ten służy wielu obywatelom ze sztuki ludzi, którzy na gruncie młodzieżowych zespołów mogą dać upust chęci społecznej działalności.

Gdy mowa o kulturze, nie wyraża (ani nie daje) się zapomnieć o młodzijszej zorganizowanej w ZMW, chęci samowychowania. „Grzeszczność na codzień“ Kamyczka, jest chyba najpopularniejszą w kołach ZMW kielecka. Czytuje się ją głośno na zebraniach, kursach. W niektórych okolicach pozytywnie rezultaty tej książki są już widoczne.

ZMW zakłada m. in.: będzie się uczyć. Przed wszystkim zawodu rolniczego. Będzie my też ułatwiać swym członkom zdobywanie i innych u-

miętności potrzebnych na wsi. W praktyce, amatorów zdobywania tych właśnie pomniejszych umiejętności jest więcej od amatorów nauki wiściwego stosowania nawozów sztucznych. Wciąż jeszcze opornie idzie zakładanie zespołów PR przy kołach ZMW. Doceniając zawodu rolnika nie wszystkim jeszcze młodym wydaje się być zjawiskiem trwałym i o-płacalnym. Trudno, to długi proces. Garną się za to dziewczęta na kursy gotowania i pieczenia, kroju i szycia itp. Wśród chłopów nie brak chętnych na kursy motocyklowe. Lepiej umieć, więcej wędzić — daje się wy-czuć taki klimat w ZMW.

## PRACA ORGANICZNA CZY POLITYCZNA?

To, o czym wyżej pisałem, w ZMW przyjęło się nazywać pracą organiczną. Jest to po prostu przetrans-

ponowaniem ogólnonarodowej konieczności na grunt organizacji młodzieżowej. Charakteryzuje ją m. in. i zakładanie zespołów produkcyjnych (najczęściej materiałów budowlanych, bo proste, potrzebne i o-płacalne).

Ale oto, gdy ZMW nabrał już pewnego rozmachu, gdy organicznie zaczęła się mówić o politycznym charakterze organizacji. Słusznie? Na pewno. Związek, który kreuje się na reprezentanta interesów młodzieży chłopów, robotników rolnych i inteligencji wiejskiej, nie może być organizacją apolityczną. Nie może być mowy, by taka organizacja nie stanęła na gruncie i nie popierała określonych teorii społeczno-ekonomicznych. Tym gruntem dla ZMW jest październikowy program socjalistycznego przeobrażenia kraju.

W wygłoszonym na wspomnianym plenum ZMW referacie, w dość bezkompromisowy sposób rozprawiono się ze zwolennikami zaobserbowania Związku jedynie pracą organiczną. Tak bezkompromisowo, że u niektórych uczestników plenum mogło się zrodzić podejrzenie, że ta działalność pachnie ciałem nieprzyzwyczajonym. W ogóle dokonano chyba zbyt wyrażnego podziału pracy na organiczną i polityczną — z tym, że przez pracę polityczną wciąż jeszcze rozumie się u nas różnego rodzaju „mowy“, przepła-tane suto takimi słowami jak: masy pracujące, walka klasowa, kregostup ideowy itp.

Zabierając głos w dyskusji, jeden z delegatów na Krajowy Zjazd — Buda, z pow. koneckiego, ustosunkowując się do zagadnienia — organizacja czy polityczna, stwierdził: praca organiczna jest realizacją konkretnie politycznej i trzeba mi przyznać rację. To jest zagadnienie właściwego rozumienia co to jest polityka i jak się; nią należy parować. Inny z uczestników narady, Bartyzel, przezwagał, by działacze ZMW nie stali się odzwierciedleniem ogólnego działania kół politycznych, by nie uprawiali tej czystej, teoretycznej polityki. Wprawdzie takie niebezpieczeństwo Związkowi w Kieieckim jest raczej nie zagrożeń, nie były na plenum dwa wystąpienia, które trwały już „dretw mowa“. Po prostu, gdy dano hasło: ZMW organizacja polityczna — dali chłopaki upust starej szkole. Oczywiście to dobre, wierzcie. To dla nich niebezpieczne. Trzeba by ich w czas-

zmitygować. Z takimi mowami trudno zaś wsiak młodych o-pularnować. Je-jnym słowem bronić się przed halasowaniem, a polityczny charakter organizacji niech się wyraża w podejmowaniu i realizowaniu narzuconych przez Październik zadań.

## Z ETATAMI CZY BEZ

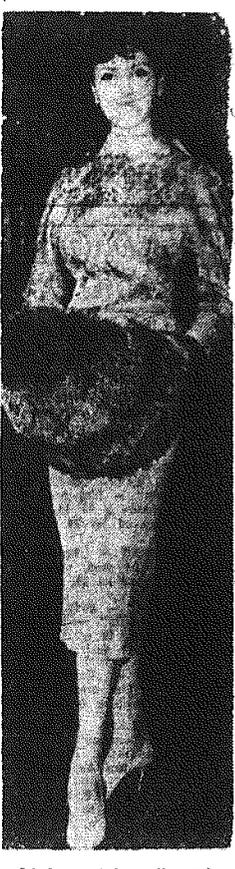
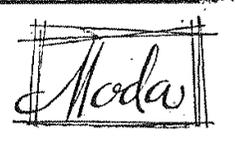
Problemem, który wywołał w Związku coraz wyżej, przez dyskusję są etaty. Jak wspomniałem już wyżej, przez szereg miesięcy działalność ZMW oparta była jedynie na aktywnie społecznym. Później przyznano kilka etatów na województwo i po jednym etacie na powiat. Stan ten istnieje do dziś Czy słusznie? Zebrani na plenum działacze uznali, że niesłusznie. Nie chodzi im o rozdymkanie aktywność urzędniczą, ale jeden człowiek na powiat, to za mało, wobec wciąż rosnącej organizacji i jej zadań. Podawano przy tym przykład szeregu organizacji społecznych, które często przy mniejszych zadaniach, i jeszcze mniejszych wynikach, mają kilkakrotnie większe obsady etatowe.

Zadania te są raczej słuszne. Warto jednak zwrócić uwagę na dość interesującą stronę tego zagadnienia. Przecież wiele spraw, którym zajmuje się młodzieżowa organizacja leży na linii działania szeregu instytucji i organizacji. Chociaż sprawy kultury. Czym się zajmują? Najczęściej papierkami. A zatrudniają po kilku pracownikach. Czy mogą pomagać Związkowi? Ba — powinny. A przysposobienie rolnicze? Przy powiatowych zarządcach Kółek Rolniczych są specjaliści od zjedzenia agronomów. Nie liczy z nich już są powiatami ze związkiem. Reszta: jednak stroni od organizacji. Podobnie ma się rzecz i z zespołami produkcyjnymi.

Jednym słowem chodzi o ściślejsze powiązanie w powiecie ZMW z instytucjami i organizacjami o skłonieniu tych instytucji do faktycznego zabezpieczenia politycznym, podejmowanych przez ZMW inicjatyw. Związek powinien odegrać przede wszystkim rolę organizatorską. Wprawdzie nadal za mało będzie jeden urzędnik przy powiecie ZMW w powiecie, ale nie będzie konieczności nadmiernego rozdymkania personelu na etatach.

Poruszano w wspomnianym plenum — jak to zawsze bywa w takich okazjach — szereg innych jeszcze spraw i bolączek. Nie sposób wszystkim się tu zaimować. Warto chyba jednak powiedzieć, że działacze ZMW, jak dotychczas dość dzielnie radzą sobie z przeciwnościami. Związek Młodzieży Wiejskiej nabiera rozmachu i jest nadzieja, że dobrze zapisze się w historii rozwoju wsi.

JAN LYSEK



Od dawna już współpracują z sobą praski Dom Mody i największy w Mokwie Dom Towarowy — „Uniwermag“. W końcu ubr. artystyczno-modernizacji i modelki z Moskwy odwiedził Czechowolowca, gdzie zdemontował nowe wzory odzieży i obuwia. Niedawno zaś przyjechali do Moskwy z rewizją delegaci praskiego Domu Mody. Odwiedził oni Moskwę, Leningrad i Kijów. Mieszkańcom tych miast specjaliści się modelki wykonane przez czeskich mistrzów.

Na zdjęciu: Modelka z Moskwy; prezentuje miłośnikom Prad; jedną z wizerowców teatru.

(„Sowiecki Sojuz“)



## Odgórnie planowanie oddolnej inicjatywy!

O to druga inicjatywa tu chodzi. Nie ją prywatna z bieżącymi wykonanymi po cenach przystępnych dla mas w lotka — lotka grających, ale o te społeczna i oddolna, o której tak dobrze i zgodnie się ostatnio ludzie wyrażają.

Mał, co porównanie z tą inicjatywą wytrzyma. Zapal, jak mówią, tylko góry przynosi. Inicjatywa społeczna zaś drogi budżetu, zerwane mosty naprawia, nieuczynne egiełnie, młyny i fa bryk; walczy z uruchamnia, a nawet prohibicje w powiecie u-stanowić potrafi.

Jak na tak młode „zjawisko“, to całkiem niezłe. Ale znow z

drugiej strony, gdy się głębiej zastanowi, to czym się to wszystko może skończyć?

Dziś, bez komitatu na szczęblu „kultury“, powstała droga z Wólki Dołnej do samej Wólki Górnej, a jutro? A pojutrze? Tak, to daje wiele do myślenia.

Ala nie martwmy się! Są jeszcze w tym kraju ludzie, którzy nie dali się wziąć na lep zwodniczych pozorów społecznej inicjatywy, którzy od razu zdali sobie w pełni sprawę z tego, do czego może nas doprowadzić ta ka droga z Wólki Dołnej.

To oni pierwsi powiedzieli: społeczna inicjatywa w oddolna musi być o d g o r n i e planowana. To właśnie odzwierciedlenie sformułowanie stało się fundamentem teoretycznym polityki reglamentacji inicjatywy społecznej.

Praktyczna realizacja tej polityki jest sprawą prostą. Np. w pewne, małej miejscowości roz-wali się barak, spieniałcy od historycznej chwili wynalezienia lokomotywy — rolę stacji kole, owi. Mieszkańcy tej małej miejscowości wybudowali z własnej inicjatywy, ogię i robotniczy — nowy, znacznie okazałszy budynek na ten cel prze-znaczony.

Tyrow przejaw oddolnej inicjatywy społecznej — statusu zaangażowanego. Co w takiej sytuacji robią zwolennicy odgór-nego planowania oddolnej in-cjatywy?

Barzo proste. Anulują inicjatywę społeczną jako niezgodną z planem, kompetencjami i roz-dzielnikiem.

Nowy budynek stół wpraw-dzie pustą, a podciąg zatrzymu ją się przy szczytach dawnego baraku, ale za to mieszkańcy pewnie małej miejscowości, tu-dzież kilku innych oddolnych, wyczerpiły się na dobre z inicjatywy. A kto więc, dotąd taka niebezpieczna inicjatywa dopro-wadziłaby ich samych, a także ich dzieci i wnuki.

Kara

„Talbot“

...produkcji estroweckiej buty.

Pl. D. Kostkowski

SPRAWY MŁODZIEŻY

Nauczyciel nowojorski, Robert Barbarach, otrzymał od swych uczniów list anonimowy następującej treści: „Nie przychodz do szkoły 17 lutego, jeśli chcesz zachować życie“. Prasa podała iż związku z tym, że wobec zamachów dokonanych przez uczniów 40 szkół nowojorskich strzeżonych jest przez policję.

NA KÓŁKACH

Ulicami Londynu krążył woźno w ostatnim okresie ambulans, którego numer znany był wotajemniczonim. W środku była woda bieżąca, dywan, łóżko i — co najważniejsze — piękna pani. Kiedy pani była zajęta, świetło się światło zielone, natomiast światło czerwone zapraszało do wejścia. Charakter owego wchikułki zdemaskowany został przez londyńską ligę dobrych obywateli.

POTEGA NAJMŁODSZEJ MUZY

Opublikowano nowe dane dotyczące telewizji w USA. Przewodniczący „Westinghouse Broadcasting System“ stwierdził mianowicie, że rodzina amerykańska spędza przy telewizorze więcej czasu aniżeli przy jakimkolwiek innym zajęciu (poza snem). Przy małym ekranie telewizyjnym rodzina w USA siedzi przeciętnie 35 godzin tygodniowo. Obliczono również, że 82 rodziny na 100 posiadają telewizor.

DOLA SZMACIARZA

Pewien smarty niedawno obywatel amerykański postawił w spadku 185 tys. dolarów gotówką, a pozostały jego majątek ocenia się na pół miliona dolarów. Zmarły trudził się... zbieraniem odpadków.

